

Rozpoczęto budowę drugiej kopalni siarki

Od pierwszych dni stycznia br. przystąpiono do budowy drugiej kopalni rudy siarkowej w Machowie, w bliskim sąsiedztwie kombinatu chemicznego po prawej stronie Wisły, na terenach obfitujących w bogate złoża rudy siarkowej.

Jej budowa ma być zakończona w 1970 r. Po całkowitym uruchomieniu będzie dostarczać ok. 6,5 mln. ton rudy siarkowej rocznie. (PAP)

Mimo protestów...

„Jesteśmy kategorięcznie zdecydowani kontynuować doświadczenia eksplozje nuklearne na dużych wysokościach w rejonie Pacyfiku” — oświadczył francuski minister obrony Pierre Messmer. Francja postanowiła kontynuować przygotowania do przeprowadzenia tych prób, mimo protestów ze strony Australii i Nowej Zelandii. (PAP)

W. Brytania będzie handlować z Kubą

„W. Brytania nigdy nie bojkotowała Kuby i nie ma żadnego powodu, by zmieniać swe stanowisko” — oświadczył rzecznik brytyjskiego Ministerstwa Handlu w związku z zamiarem władz kubańskich zakupu od towarzystwa brytyjskiego „Leylands Motors” kilkuset autobusów pasażerskich.

Oświadczenie to złożył on w związku z deklaracją amerykańskiego Departamentu Stanu, wyrażającą ubolewanie z powodu zamierzonej transakcji. (PAP)

Dalsze głosy za pokojowym rozwiązywaniem spornych problemów

Echa orędzia premiera Chruszczowa

Jak pisze jugosłowiańska agencja prasowa Tanjug, Jugosławia wita z zadowoleniem inicjatywę premiera Chruszczowa w sprawie wyrzeczenia się siły przy rozwiązywaniu problemów terytorialnych między państwami.

Jugosławia wita orędzie premiera radzieckiego między innymi dlatego, iż gotowa jest poprzeć każdą szczerą inicjatywę, zgłoszoną w interesach pokoju i utrwalenia zaufania międzynarodowego.

Cyrus Eaton, znany amerykański przemysłowiec i działacz społeczny, oświadczył w wywiadzie dla TASS, że propozycja N. Chruszczowa, aby

Porozumienie Bonn i władz Berlina zach. w sprawie przepustek

W środę doszło do porozumienia między rządem NRF i senatem zachodniobermberskim co do procedury kontynuowania rokowań w sprawie przepustek dla mieszkańców Berlina zachodniego, pragnących udać się do wschodniej części miasta. W toku kilkugodzinnych rozmów, które odbyły się pod przewodnictwem kancлера Erharda, rząd bński — jak wynika z ogłoszonego następnie komunikatu — wyraził zdanie, iż w Berlinie zachodnim należy dążyć do większej osobistej swobody ruchu oraz że należałoby osiągnąć porozumienie w sprawie przepustek bez czasowego ich ograniczenia. Rząd bński domaga się równocześnie usprawnienia technicznej procedury przy wydawaniu przepustek do stolicy NRD.

Bński minister spraw zagranicznych Schroeder wskazał, że w rozmowach z władzami NRD nie należy się posunąć „ani o krok dalej”, niż w czasie rozmów z 17 grudnia ub. roku. Podobny pogląd wyraził poprzedniego dnia kanclerz Erhard, przemawiając na zebraniu frakcji parlamentarnej CDU/CSU. (PAP)



Wł. Gomułka o zadaniach przemysłu maszynowego

Jak donosiliśmy wczoraj, w Warszawie odbyła się narada aktywno-partijno-gospodarczego przemysłu maszynowego, poświęcona zadaniom tego przemysłu na r. 1964 w świetle uchwały XIV Plenum KC PZPR.

Podsumowując dyskusję, Władysław Gomułka podkreślił poważne sukcesy przemysłu maszynowego w ostatnich latach. W porównaniu z 1950 r. produkcja tego przemysłu wzrosła ponad 10-krotnie, a produkcja eksportowa — 11,6 raza. Mimo tych osiągnięć, w działalności przemysłu maszynowego występuje szereg niedomagań.

Władysław Gomułka szeroko zobrazował zadania eksportowe tej gałęzi przemysłu. W najbliższych latach musimy poważnie rozszerzyć eksport maszyn i urządzeń, a jednocześnie poprawić nie najkorzystniejszą obecnie strukturę tego eksportu. Spory w nim bowiem udział mają wyroby, których produkcja pochłania stosunkowo duże ilości materiałów. Trzeba więc wyciągnąć odpowiednie wnioski co do dalszego kształtowania się kierunków rozwoju produkcji eksportowej przemysłu maszynowego. Przy ustalaniu tych kierunków de-

cydować powinny wskaźniki opłacalności.

Warunkiem sukcesów na polu eksportu — podkreślił I sekretarz KC — jest stały postęp techniczny. Stąd też wielkie zadanie, jakie stoi przed przemysłem: stałe unowocześnianie i modernizowanie wytwarzanych wyrobów. Trzeba również poważnie skrócić cykl opanowywania nowych produkcji.

Mówiąc o różnych posunięciach w zakresie unowocześniania technologii produkcji, Wł. Gomułka zwrócił szczególną uwagę na zagadnienie efektywności postępu technicznego, na problem amortyzacji nakładów na ten cel.

Środki, które stoją do dyspozycji resortu, muszą być jak najrozsądniej i jak najekonomiczniej rozdzielone, z uwzględnieniem najbardziej palących potrzeb gospodarki i eksportu. Podejmowanie nowych decyzji inwestycyjnych powinno poprzedzać badania możliwości wykorzystania istniejących rezerw produkcyjnych, możliwości, jakie kryją się w zakresie specjalizacji, koncentracji produkcji itp.

I sekretarz KC stwierdził dalej, iż należy popierać cenne inicjatywy z jakimi występują fabryki i aktyw tere-nowy.

Mówca wypowiedział się krytycznie o niektórych dziedzinach działalności przemysłu maszynowego. Do takich należy np. produkcja części zamiennych, brak rytmiczności i w wielu wypadkach niewywiązywanie się w terminie z dostaw kooperacyjnych.

Zadania stojące w tym roku przed przemysłem maszynowym są niewątpliwie zadaniami trudnymi — stwierdził w zakończeniu Wł. Gomułka. Jednakże przy coraz większym doświadczeniu i coraz lepszej kadrze tego przemysłu, przy zgromadzeniu wysiłku, przy dobrej współpracy KSR-ów i dyrekcji zakładów, przy wysokim poczuciu odpowiedzialności i gospodarności zadania te będą z pewnością dobrze zrealizowane.

Nagroda CRZZ dla „Matysiaków“

W siedzibie CRZZ, wręczono dyplom i nagrodę pieniężną Centralnej Rady najbardziej znanej w Polsce rodzinie robotniczej — radiowym „Matysiakiem“.

Nagrodę przyznano autorom: St. Stampflowi, Wł. Żesławskiemu, J. Janickiemu i D. Półtorzyckiej, reżyserowi Z. Nardellemu oraz aktorom — St. Perzanowskiemu, J. Ciecierskiemu, St. Jaworskiemu, T. Fijewskiemu, W. Łuczyńskiej, T. Janczarowi, J. Seredyńskiej, I. Łączyńskiej, B. Klimkiewicz i S. Friedmanowi. Jednocześnie CRZZ przekazała 25 tys. złotych na budowę domu im. Matysiaków. (PAP)

Więcej towarów dla wsi

W uchwale KERM, określającej dostawy towarów na rynek w I kwartale br., zwraca uwagę spory wzrost zaopatrzenia w artykuły, przeznaczone głównie dla odbiorców wiejskich.

Są to przede wszystkim nawozy i materiały budowlane. Handel wiejski ma w pierwszych 3 miesiącach br. dostarczyć nawozów azotowych o przeszło 11 proc. więcej, niż w analogicznym okresie ub. roku, a fosforowych — o blisko 22 proc. więcej. Podobna poprawa przewidziana jest też w materiałach budowlanych; rolnicy będą mogli nabyć cementu więcej o 44 proc., wapna — o 45 proc., szkła — o 39 proc., eternitu falistego — o 42 proc., a papy bitumicznej — o ponad 70 proc.

Wzrost dostaw lodówek wyniesie ma ponad 21 proc., a telewizorów — prawie 13 proc. PAP

Przed koniencjami samorządów robotniczych

Zakładowe zespoły fachowców rozpatrują projekty planów

W zakładach przemysłowych Wielkopolski trwają przygotowania do konferencji samorządów robotniczych, które przedyskutują i ustalą plany finansowe, techniczne i produkcyjne przedsiębiorstw na rok 1964.

Przed styczniowymi sesjami KSR stoją doniosłe zadania. KSR-y muszą się przeciwstawić — bardzo ostro skrytykowanemu na grudniowej wojewódzkiej naradzie aktywu

partyjnego — tendencjom do ukrywania rezerw wzrostu wydajności pracy i obniżki kosztów własnych, do uzyskiwania przyrostu produkcji przede wszystkim drogą wzrostu zatrudnienia; winny one ujawnić te rezerwy oraz przyjąć wskaźniki planu zgodnie z zaleceniami XIV Plenum KC PZPR.

W tym celu wszystkie konferencje samorządów robotniczych w Wielkopolsce poprzedzane są naradami zakładowego aktywu partyjnego, na których administracje zakładów przedstawiają projekty planów produkcyjnych, a rady robotnicze — wspólnie z administracją — tworzą zespoły fachowców. Zespoły te opracują projekty programów przedsięwzięć techniczno-organizacyjnych w zakładzie, niezbędnych do wzrostu i potanienia produkcji. Projekty programów będą następnie rozpatrywane, uzupełniane i zatwierdzane przez KSR.

Już pierwsze konferencje samorządów robotniczych np. w Poznańskiej Emalierni, w Poznańskim Przedsiębiorstwie Surowców Wtórnych i niektórych innych zakładach, wskazują, że przedstawiciele załóg zdają sobie sprawę ze swej roli i odpowiedzialności przed społeczeństwem za jakość i ilość produkcji. Np. w Emalierni w toku rozpatrywania wskaźników planu produkcji na rok 1964 wystąpiły duże różnice zdań między samorządem a przedstawicielami zjednoczenia, na skutek których postanowiono odroczyć uchwalenie planu do następnej konferencji. W Przedsiębiorstwie Surowców Wtórnych przedstawiciele załogi ujawnili tak liczne możliwości potanienia produkcji, że plan, który na początku dyskusji wyglądał „bardzo ostro” — został przyjęty przez aklamację. Na uznanie zasługuje także stanowisko z jaką sekretarze organizacji partyjnych oddziałów produkcyjnych tego przedsiębiorstwa w Rogoźnie i w Zegrzu żądali poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy załóg, Dyrekcja wyszła tym postulatam naprzeciw, obiecując zmiany już w roku 1964. (pch)

Min. Seebom podejrzany w aferze korupcji

Jak oświadczył w środę w Hanowerze rzecznik tamtejszego aparatu sprawiedliwości, prokuratura postawiła wniosek o zniesienie nieetykalności parlamentarnej bńskiego ministra komunikacji Seeboma, ponieważ „ujawniono dane, wskazujące, iż przeciw niemu podniesione zostaną przypuszczalnie zarzuty natury karnej”.

W latach od 1949 do 1963 Seebom był przewodniczącym Izby Przemysłu i Handlu w Brunswiku, której dyrektor brał różne łapówki w łącznej sumie 70 tys. marek. (PAP)

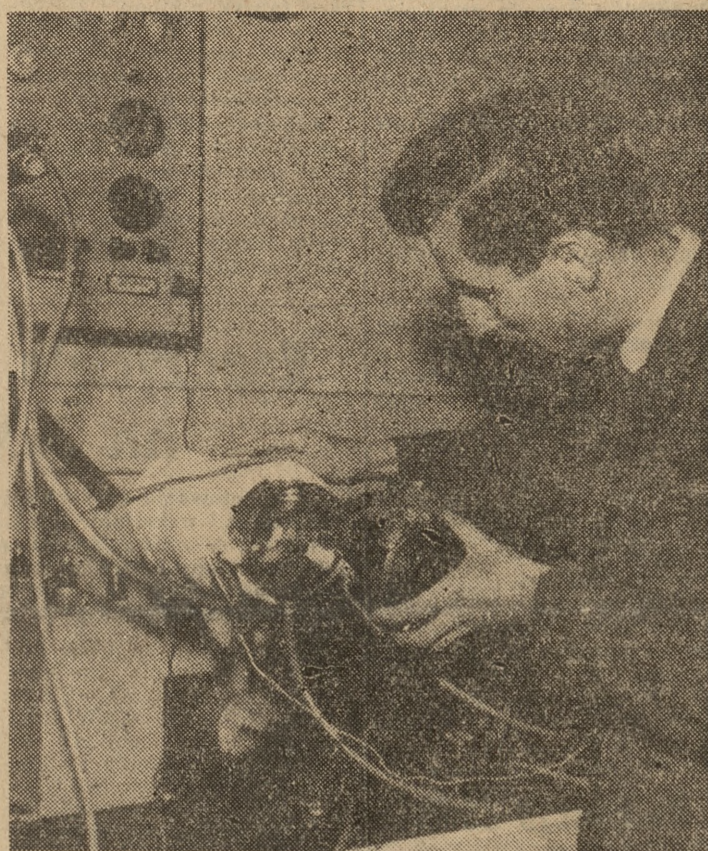
Śmierć J. Raaba

W środę zmarł w wieku 72 lat, były kanclerz Austrii — Julius Raab. J. Raab piastował urząd kanclerza Austrii od roku 1953 do 1961.

Włókno o grubości setnej milimetra

W gorlickich Zakładach Materiałów Izolacyjnych przystąpiono do uruchomienia produkcji doświadczalnej niewytwarzanego dotychczas w naszym kraju „superwłókna” szklanego tzw. izolano o grubości pojedynczych włókien poniżej 10 mikronów. Włókno to posiada szereg cennych właściwości, m. in. niski ciężar (1 m sześć. waży zaledwie ok. 40 kg). Płyty produkowane z tego włókna znajdują zastosowanie jako doskonały środek izolacji termicznej i akustycznej. (BN-T PAP)

Poznański laser rubinowy



Poznań — jak już donosiliśmy — staje się ośrodkiem poważnych badań, związanych z wykorzystaniem laserów w praktycznej działalności naukowej. Uruchomiony w grudniu ub. tzw. laser rubinowy wykorzystywany jest już do badania wpływu silnego światła na własności optyczne materii, w szczególności kryształów i cieczy. Są to wprawdzie problemy czysto naukowe, ale w przyszłości oddadzą one usługi w rozwoju postępu technicznego. Na zdjęciu: dr Franciszek Kaczmarek zakłada rubin do komory z lampą błyskową lasera.

CAF — fot. Staszyszyn

Nowe władze Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa

Stowarzyszenie Naukowe Inżynierów i Techników Rolnictwa (SITR) posiadające swoje kolo we wszystkich powiatach województwa i ponad 1000 czynnych członków, odbyło wczoraj w Poznaniu walne zgromadzenie delegatów. Przewodniczył obradom inż. Wołkowiński z Kościana.

Na wstępie zebrani wysłuchali referatu dr K. Szabotko na temat rozwoju przemysłu paszowego w świecie. Prelegent, który bawił dłuższy czas w USA i badał to właśnie zagadnienie, podał m. in., że inne kraje już dawno przeszły na mieszanki paszowe w żywieniu inwentarza. W małej Holandii na przykład produkuje się rocznie 5 milionów ton, gdy u nas — tylko 750 tysięcy ton. Zatem słusznie rozbudowujemy przemysł paszowy, przewidując na rok 1965 — 3 miliony ton gotowych mieszanek pasz treściwych.

Po dyskusji delegaci wysłuchali sprawozdania dotychczasowego prezesa Oddziału Wojewódzkiego — docenta dr M. Jerzaka z dwuletniej działalności SITR, po czym dokonali wyboru nowych władz. Na czele zarządu stanął mgr inż. F. Kopeczyński. (kj)

Ponad 67 tys. izb spółdzielczych przybyło w ubiegłym roku

Według wstępnych danych, spółdzielczość mieszkaniowa przekazała w 1963 r. swym członkom blisko 67,3 tys. nowych izb (23,1 tys. mieszkań), czyli o ok. 5,4 tys. izb więcej, niż w 1962 r. Plan spółdzielczego budownictwa zakładał oddanie w ub. r. 68 tys. izb, niedobór wyniósł więc w skali całego kraju ok. 700 izb.

W wielu miastach i województwach spółdzielnie wybudowały więcej mieszkań, niż planowano. Najlepsze wyniki uzyskano w woj. koszalińskim — 1.240 izb zamiast 1.110, szczecińskim — 1.400 izb zamiast 1.260, lubelskim — nadwyżka 110 izb i opolskim — nadwyżka ok. 60 izb. Najwięcej spółdzielczych izb przybyło w 1963 r. w Warszawie (10.167 przy planie 9,7

tys.) i w woj. katowickim — prawie 9,4 tys.

Z powodu opóźnień wykonawstwa budowlano-montażowego, zabrakło natomiast do planu ub. r. ponad 700 izb we Wrocławiu, ok. 280 izb w Krakowie i ok. 350 izb w woj. poznańskim.

Jak informują władze spółdzielcze, w ub. r. poważnie zastrzeżone zostały kryteria odbioru mieszkań. Stąd znacznej liczby budynków nie przekazano użytkownikom przed końcem 1963 r., mimo iż pozostało tam do wykonania bardzo niewiele robót poprawkowych. Usterki będą usunięte w ciągu najbliższych dni, w związku z czym łączny niedobór w wysokości 700 izb poważnie się zmniejszy.

PAP

W Grecji 2,5 m śniegu

Ponad 50 miejscowości w północnej Grecji odcitych zostało od świata, na skutek niezwykle dużych opadów śniegu. Niektóre z miejscowości nie mają już kontaktu ze światem od czterech dni. Wysokość zasp śnieżnych na drogach sięga 2,5 m.

Obrona oprawców SS hitlerowskim prokuratorem

W trzecim dniu procesu we Frankfurcie n. Menem przeciwko grupie hitlerowskich oprawców z obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, dziennikarz ze Stuttgartu — Karl Sauer oświadczył, że jeden z obrońców, adwokat dr Stolting był w czasie wojny sędzią hitlerowskiego sądu specjalnego w Bydgoszczy.

Jak wynika z danych uzyskanych w wojewódzkim Archiwum Państwowym w Bydgoszczy, prawnik o nazwisku dr Hermann Stolting przybył do Bydgoszczy w czerwcu 1941 r. wraz z grupą sędziów i prokuratorów z Frankfurtu n. Menem i pełnił tu m.in. funkcje prokuratora. Zarówno w Bydgoszczy, jak i w Grodu Staszica, Toruniu, Nakle i Wyrzysku, Jego działalność prokuratorska była bardzo ożywiona. W ciągu trzech dni kwietnia 1942 r. brał on udział w 19 sprawach, zaś w jednym tylko dniu — 17 kwietnia tego samego roku — aż w 8. Z dokumentów wynika, iż dr H. Stolting uczestniczył również w rozprawach osławionego „Sondergerichtu”. (PAP)

Naród algierski udaremnił prowokacyjne wybryki w Oranie

We wtorek rano kontrrewolucyjne elementy wykorzystując niezadowolone części bezrobotnych z powodu przejściowych trudności gospodarczych, które przeżywa obecnie Algieria, zebrały w różnych częściach Oranu grupy ludzi, wzywając ich, aby udali się do merostwa, prefektury i portu.

Uzbrojony w pałki, łańcuchy rowerowe i kamienie, tłum chuliganów, złożony przeważnie z wyrostków, skierował się ku prefekturze, rozbijając po drodze witryny sklepów i szyszy automatów ulicznych.

Według zeznań naocznych świadków, liczba chuliganów nie przekraczała kilkuset osób. Nieśli oni flagi francuskie.

Wzburzona nagle ludność miasta z aktywistami Algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego na czele zorganizowała natychmiastową demonstrację. Wzięło w niej udział około 7 tys. ludzi.

Karne sądy rewolucyjne w Algierii

Na mocy dekretu podpisanego przez prezydenta Ben Bella utworzone zostały w Algierii przy każdym sądzie apelacyjnym — sądy rewolucyjne. Będą one działały do czasu wygaśnięcia nadzwyczajnych pełnomocnictw, przyznanych prezydentowi republiki na mocy artykułu 59 konstytucji.

Zadaniem karnych sądów rewolucyjnych jest „zapobieżenie zbrodniom, które mogłyby utrudnić normalne funkcjonowanie instytucji, lub też poważnie zakłócić porządek publiczny”.

W środę specjalne sądy w Oranie wydały pierwsze wyroki na uczestników antypaństwowej demonstracji z 7 bm. 29 chuliganów otrzymało wyroki od miesiąca do dwóch lat więzienia. Sąd uniewinnił jednego z oskarżonych, a dwóm zawiesił wykonanie kary.

PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, 6-7.

Program rządowy nowej administracji USA

Oredzie Johnsona „O stanie państwa”

Prezydent USA, Johnson wygłosił w środę na wspólnym posiedzeniu obu izb Kongresu swe pierwsze oredzie „O stanie państwa”, które zawierało nie tylko ogólne wytyczne polityki zagranicznej i wewnętrznej nowej administracji, lecz również stanowiło swoistą platformę wyborczą demokratów.

Z tego też powodu dokument stara się zadowolić często zgoda odmienne poglądy i opinie. Przedstawiciele administracji nie widzą w tym żadnej sprzeczności i niekonsekwencji, podkreślając, że celem prezidenta jest zjednoczenie i pojednanie społeczeństwa i znalezienie w drodze kompromisu rozwiązań, które zdecydowana większość mogłaby zaakceptować.

Prezydent zaznaczył, że ostatecznym celem, do jakiego dążą Stany Zjednoczone, jest „świat bez wojen”. Na płaszczyźnie wewnętrznej zaś należy „wypowiedzieć bezwarunkową wojnę nędzy”.

Mówca oznajmił, że obywateli amerykańskich pragnie zapewnienia mu pełnego zatrudnienia oraz ubezpieczenia od chorób i na wypadek starości. Niestety — dodał on — dla wielu Amerykanów pragnienia te nie ziszczyły się z różnych przyczyn. Prezydent zwrócił uwagę na problem bezrobocia wśród młodzieży i konieczność okazania jej pomocy. Na walkę z nędzą Johnson zamierza przeznaczyć 1 miliard dolarów.

10-punktowy program Johnsona przewiduje między innymi:

- ▲ utrzymanie przez USA, mimo redukcji wydatków „marginesu bezpieczeństwa i przewagi militarnej”;
- ▲ podjęcie w Genewie nowych kroków w kierunku kontroli i ewentualnej likwidacji zbrojeń. USA przewidują zmniejszenie w roku bieżącym o 25 proc. produkcji wzbogaconego uranu, zamknięcie czterech fabryk plutonu i zlikwidowanie „wielu nieistotnych instalacji wojskowych”. Johnson wezwał stronę przeciwną, by uczyniła to samo;
- ▲ przyznanie pierwszeństwa pokojowemu badaniu Kosmosu przy skoncentrowaniu się na ekspedycji na Księżyc w bieżącym dziesięcioleciu, wspólnie z innymi krajami, jeśli okaże się to możliwe;

▲ rozszerzenie handlu światowego. Czynnikiem wyraźną aluzję pod adresem Wspólnego Rynku, prezydent powiedział: „Oczekujemy obecnie uznania przez naszych partnerów handlowych, że musimy sprzedawać podobnie jak i kupować”;

▲ dalsze zmniejszanie deficytu bilansu handlowego i ochronę wartości dolara;

▲ wzmocnienie partnerstwa atlantyckiego i sojuszu na Pacyfiku, oraz umacnianie ONZ;

▲ poszukiwanie wraz z sojusznikami nowych dróg prowadzących do stworzenia pomostu między Wschodem a Zachodem.

Jako główne punkty programu ustawodawczego, Johnson wymienił ustawę o prawach obywatelskich, ustawę o redukcji podatku dochodowego oraz ustawę o opiece lekarskiej dla osób starszych. Wszystkie te trzy ustawy zgłoszone zostały przez prezydenta Kennedy'ego. (PAP)

Zjazd Meksykańskiej Partii Komunistycznej

W stolicy Meksyku odbył się XIV Zjazd Meksykańskiej Partii Komunistycznej. Zjazd potwierdził wierność partii dla uchwał moskiewskich narad partii komunistycznych i robotniczych w roku 1957 i w 1960 oraz wypowiedział się za umocnieniem jednoci międzynarodowego ruchu komunistycznego. (PAP)

Nauczyciele Wielkopolski na XX-lecie

Przygotowania do obchodów XX-lecia Polski Ludowej ogarniają wszystkie środowiska naszego województwa. Wczoraj — na konferencji prasowej, zorganizowanej przez Zarząd Okręgu ZNP w Poznaniu, przewodniczący M. Walczak poinformował o zamierzeniach i planach społecznego ruchu uczczenia XX-lecia w środowisku nauczycielskim.

Szkola będzie w akcji tej scalać poczynania zarówno młodzieży (harcerzy, ZMS-owców, członków ZMW oraz samorządu szkolnego) jak też komitety rodzicielskie i opiekunów. Sami nauczyciele włączają się do obchodów XX-lecia przez podejmowanie szeregu ciekawych inicjatyw.

Wielu nauczycieli organizuje kursy dokształcające do eksternistycznych egzaminów z zakresu 7 klas szkoły podstawowej oraz kursy wyrównawcze, przygotowujące do podjęcia nauki w szkołach średnich i wyższych. Aktywizują się nauczycielskie zespoły zainteresowań — plastyczny, regionalny, kierownicy szkolnych chórów, orkiestr i zespołów artystycznych. Nauczyciele zainicjują szereg konkursów historycznych, literackich, śpiewaczych, recytatorskich i innych, opracują monografię szkół i regionów tak jak to np. uczynili L. Borowski — autor przewodnika po powiecie międzychodzkiem i L. Switalski — autor takiego przewodnika po powiecie wolsztynie. Dla

pogłębienia znajomości przedmiotu, stanowiącego treść społecznych zainteresowań nauczycieli, odbywać się będą stałe konsultacje tematyczne w pracowniach Pałacu Kultury w Poznaniu.

Nauczyciele pokierują również pracami podejmowanymi przez młodzież szkolną, jak budowa boisk szkolnych, zakładanie trawników, kwietników, umacnianie dróg przedszkolnych itp. Akces w tej dziedzinie zgłaszają również komitety rodzicielskie i opiekunów.

O ożywieniu ognisk związkowych ZNP, którego źródłem są przygotowania do XX-lecia PRL oraz VIII Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego ZNP — świadczy najlepiej fakt, że w corocznym konkursie związkowym pod tytułem „Nasze ognisko dobrze pracuje” biorą udział 23 oddziały ze 185 ogniskami, podczas gdy w zeszłym roku w konkursie udział brało zaledwie 5 oddziałów z 30 ogniskami. Ważne jest również, że ukiepunkowanie działalności ognisk związkowych wykazuje coraz silniejsze zaangażowanie nauczycieli w tematykę światopoglądową, poszerzającą ich możliwości i walory wychowawcze. (az)

Wielkopolski kalejdoskop 1964 roku

Rok 1964 jest szczególnie bogaty zarówno pod względem imprez o charakterze ogólnokrajowym i międzynarodowym. Składają się na to: Spartakiada z okazji 20-lecia PRL oraz zawody związane z przygotowaniem do Igrzysk Olimpijskich.

W kalendarzu sportowym na rok 1964, zatwierdzonym przez zainteresowane związki sportowe i GKKFIT kilka z ciekawszych imprez odbędzie się w Wielkopolsce.

Ciekawsze imprezy objęte kalendarzem ogólnopolskim rozpoczną w styczniu motorowców, organizując w Poznaniu doroczny rajd do Monte Carlo (20 km.).

W lutym Kalisz oglądać będzie kontrolne zawody gimnastyczne w konkurencji kobiet (22 i 23). 15 marca rozpoczyna rozgrywkę piłkarze I i II ligi. Kogo gościć będzie poznański Lech, na razie nie wiadomo.

Większe ożywienie będziemy mieli w kwietniu. 5 i 6 odbędą się w Kaliszu bokserskie mistrzostwa Polski juniorów, 19 w w Poznaniu długodystansowe regaty wioślarskie, a 24 — 26 szermierze zawody o „Szablę Wołodyjowskiego”. Również 26 bm. będziemy świadkami pierwszego w tym sezonie międzypaństwowego spotkania hokeja na trawie między reprezentacją Włoch, w konkurencji seniorów i juniorów.

27 tego miesiąca jeszcze raz zaprezentują się w Poznaniu szermierze polscy w pojedynkach o Memoriał O. Fińskiego. Maj również przyniesie 5 ciekawych imprez z czego aż 3 wioślarskie. Mianowicie 2 i 3 regaty międzywojewódzkie, 15 — mecz Polska — Litewska SRR oraz 16 i 17 centralne regaty. Ponadto Poznań będzie — jak w roku poprzednim — gościł kolarzy startujących (17 — 24 maja) w tradycyjnym Wyścigu Pokoju.

Czerwiec z wyjątkiem Międzynarodowego Turnieju Tenisa o Puchar MTP (12—14) stać będzie pod znakiem sportów wodnych. Od 12 do 14 odbędą się w Kiekrzu żeglarskie mistrzostwa kobiet oraz wioślarskie mistrzostwa AZS na Malcie.

W lipcu są zaplanowane dwie imprezy wioślarskie (4—5) mistrzostwa klubu CRZZ i 21—22 mistrzostwa Polski. W tym samym dniu odbędzie się rewanżowy mecz w hokeju na trawie pomiędzy Polską a Hiszpanią. Pod koniec miesiąca będziemy w Poznaniu świadkami międzynarodowego turnieju w siatkówce. W sierpniu notujemy następujące imprezy:

Mistrzostwa Polski motorowodniaków (22—23), w tym miesiącu również gościć będą

dzieci hokeistów na trawie London Indians (26—28). Szermierze natomiast w konkurencji juniorów spotkają się w turnieju o „Puchar Muszkie ta”. Pod koniec miesiąca klub wioślarski 04 zorganizuje ogólnopolskie regaty kajakowe.

W październiku, już po zakończeniu Olimpiady w Tokio (10—24 października) odbędzie się w Sierakowie jeździeckie mistrzostwa Polski, a 14 i 15 listopada w Pile ogólnopolski turniej tenisa stołowego o Puchar Grodu Staszica.

Kalendarzem nie zostały objęte wszystkie imprezy m.in. w pierwszych dniach lipca odbędzie się tradycyjny już międzynarodowy wyścig motocyklowy na Woli o Złoty Kask, organizowany przez Motoklub Unia, wyścigi żużlowe o Memoriał Smoczyka w Lesznie oraz kilka imprez kolarskich.

Nie wiadomo co zaprezentują nam nasi piłkarze, rugbyści, lekkoatleci, zapasnicy i piłkarze ręczni oraz pływacy.

Olimpia Poznań Sokół Piła w walce o awans do II ligi

Polski Związek Bokserski rozstał 24 drużyny wszystkich okręgów, dzieląc je na cztery strefy, w których wyznaczone drużyny ubiegać się będą o awans do II ligi.

Naprawdę będzie to bardzo żmudna droga dla tych zespołów, by w wyniku końcowych walk dwa najlepsze zakwalifikowały się do drugoligowców.

Oto jak podzielono poszczególne kluby okręgów. Strefa I: Gdańsk, Szczecin, Śląsk IV, Bydgoszcz II, Warszawa, Zielona Góra; strefa II: Gdańsk II, Olsztyn, Bydgoszcz I, Poznań I (Olimpia Poznań), Koszalin, Śląsk III; strefa III: Wrocław I, Śląsk II, Kraków II (Sokół Piła); strefa IV: Kraków I, Rzeszów I, Lublin, Kielce, Śląsk I, Warszawa II.

Losowanie rozgrywek odbędzie się 11 bm., a pierwsze zawody 9 lutego br. (p)

Młodzi koszykarze przygotowują się do mistrzostw

Do rozgrywek okręgu poznańskiego o mistrzostwo ligi juniorów w koszykówce zgłosiło się 8 drużyn.

W pierwszym dniu zawodów, 19 bm. walczycy będą następujące zespoły: Lech — AZS, Warta — Rawicki KKS, Polonia Leszno — Ostrowia, Olimpia Poznań — MKS Poznań.

W mistrzostwach dla drużyn klasy A walczycy będą 9 drużyn. Rozpoczną one mistrzowskie boje 26 bm. W tym dniu odbędą się trzy mecze: Stal Ostrow — Grunwald, Lech — Olimpia Poznań. Ponadto mamy w tej grupie jeszcze koszykarzy: Zjednoczonych Września, AZS II i Lech III.

Do mistrzostw okręgowych koszykarek zgłosiło 6 drużyn w klasie A, które rozpoczną mecze w dniu 9 lutego. Są to drużyny: AZS I, Lech III, Stal Ostrow, RKKS Rawicki, Energetyk i Górnik Konin. (x)

Bokserzy - juniorzy w Pucharze GKKFIT

Władze bokserskie okręgu poznańskiego przygotowały do najbliższych rozgrywek drużynowych o Puchar GKKFIT dwa zespoły. Jednak PZB dopuścił tylko jedną drużynę. Weszła ona do grupy czwartej w której będzie miała za przeciwników reprezentacje: Bydgoszcz, Gdańsk, Koszalin i Szczecin.

Pierwszy mecz rozegrają Wielkopoleanie 19 bm. w Koszalinie, następnie 26 bm. w Poznaniu z Bydgoszczą, jednym z najsilniejszych przeciwników i 2 lutego z Gdańskiem na Wybrzeżu.

Bokserzy konińskiego Górnik wzmocnieni zawodnikami Olimpij wystąpią w dwóch meczach w okręgu Cottbus NRD od 30 bm. — 2 lutego rb. (p)

Centralna Spartakiada na kortach AZS

Od 20 do 25 maja br. odbędzie się na kortach AZS-u przy ul. Noskowskiego Centralna Spartakiada w koszykówce męskiej. Co prawda do rozgrywek pozostało jeszcze sporo czasu, ale powołano już komitet organizacyjny, na którego czele stanął przewodniczący WKKFIT B. Ryba. W skład komitetu organizacyjnego wchodzi cztery komisje: porządkowo-organizacyjna, sportowo-techniczna, urządzeń i propagandowa.

W rozgrywkach centralnej spartakiady startować będzie 8 drużyn, które wyłonione zostały drogą eliminacji. Będą to: Legia Warszawa, Start Lublin, Wisła Kraków, Sparta Nowa Huta, Wybrzeże Gdańsk, AZS Toruń, Śląsk Wrocław oraz zwycięzca meczu Lech Poznań — AZS Wrocław. Drużyny te podzielone zostały na dwie grupy. Rozgrywki półfinałowe i finałowe odbędą się tym samym systemem co rozegrane we Wrocławiu Mistrzostwa Europy.

Mecze rozgrywane będą na podłodze drewnianej ułożonej na korcie. Komisja urządzeń planuje przeprowadzenie remontu trybun, co umożliwi oglądanie spotkań ponad 2 tysiącom widzów. (st)

Spółdzielcy w dorocznym turnieju szachowym

Stowarzyszenie Oświatowo-Kulturalne Poznańskich Spółdzielni Pracy w Poznaniu przyjmując do 30 bm. zapisy do udziału w dorocznym turnieju szachowym dla spółdzielców. Można je składać we wtorki i piątki od godz. 17 w klubie „Mozaika” przy Starym Rynku 74/74.

Poza nagrodą przechodnią dla zwycięzców przewidziane są nagrody rzeczowe.

Jesteś szachistą — zapisz się! (p)

10 punktów Johnsona

Po pierwszym miesiącu sprawowania rządów Johnsona mówiono o nim, że zabiega zarówno o wzięcie związków zawodowych, jak też kierowniczych kół przemysłowo-handlowych: zarówno Murzynów, jak też przeciwników praw obywatelskich w Kongresie: zarówno zwolenników wydatkowania wielkich kwot ze skarbu państwa, jak też zwolenników oszczędności, oraz innych antagonizujących elementów w społeczeństwie.

Ocenę tę przytoczył amerykański tygodnik „Newsweek” w związku z oredziem „O stanie państwa”. Oredzie to w dużej mierze potwierdziło powyższą opinię. Miało ono, obok tradycyjnego charakteru przedkładanego corocznie przez prezydenta USA programu polityki wewnętrznej i zagranicznej, charakter pierwszego szandarowego wystąpienia kandydata na przyszłego prezydenta USA w rozpoczętej faktycznie kampanii wyborczej. Wywniesione przez Johnsona hasło „bezwartkowej wojny przeciw nędzy” podyktowane zostało niektórymi alarmującymi sygnałami sytuacji we-

wewnętrznej w USA, gdzie zanotowano ostatnio dalszy wzrost bezrobocia (ok. 7 mln. częściowo i całkowicie bezrobotnych), gdzie poziom zdrowotny, zwłaszcza wśród młodzieży, pozostawia wiele do życzenia i gdzie ludzie starzy są nadal poza zasięgiem opieki lekarskiej. Prezydent USA zapowiedział wyasygnowanie z nowego budżetu 1 miliarda dolarów na walkę z ubóstwem, a także podjęcie wysiłków w celu przeprowadzenia przygotowanych jeszcze przez administrację Kennedy'ego ustaw o podatkach, o bezpłatnej opiece lekarskiej dla ludzi starszych, wreszcie ustawy o prawach obywatelskich, mającej na celu ochronę tzw. kolorowej ludności.

W polityce zagranicznej prezydent Johnson uznał za cel Stanów Zjednoczonych „świat bez wojen”, deklarując gotowość poszukiwania nowych dróg porozumienia między Wschodem a Zachodem i zapowiadając, że w toku zbliżających się rokowań zbrojeniowych w Genewie USA wystąpią z propozycjami w zakresie kontroli i ewentualnej likwidacji zbrojeń. W tym ostatnim punkcie chodzi o „ograniczenie nadmiernych za-

pasów broni” poprzez zniszczenie ich części; jednak obserwatorzy sądzą, iż jest to powtórzenie znanej już propozycji amerykańskiej, na mocy której zniszczeniu uległby m.in. przestarzałe typy broni, które wyszły już dawno z użycia.

Program Johnsona, stanowiący istotną kontynuację programu Kennedy'ego, w jednym punkcie wybiega dalej: przewiduje mianowicie obniżkę wydatków budżetowych o 500 mln. dolarów. Oszczędność ta ma być osiągnięta przez redukcję personelu w urzędach federalnych i w Departamencie Obrony oraz likwidację nieistotnych instalacji wojskowych, w tym części bazy USA, które utraciły swe militarne znaczenie.

Opowiadając się za dalszymi krokami na rzecz odprężenia, rozbrojenia i rozwoju handlu światowego — prezydent Johnson kładzie równocześnie nacisk na potrzebę umocnienia sojuszu wojskowego i potęgi militarnej USA, chociaż szerokość tych dwóch programów niejednokrotnie stwarzała w przeszłości przeszkodę na drodze rokowań między Wschodem a Zachodem.

Z. A.

Nowa adwokatura

W służbie nowej ludowej praworządności

Prace nad ustawą regulującą organizację adwokatury zaczęły się przed trzema laty. Wokół projektu — jego kolejnych postaci — narosło wiele nieporozumień, wynikających najczęściej z błędnych informacji. Dziś o nowym statucie adwokackim możemy mówić już konkretnie. Ustawa o ustroju adwokatury została uchwalona przez Sejm w dniu 19 grudnia ub. r.

Formy wykonywania zawodu

Obecnie mamy zespoły adwokackie — powołane w 1950 roku — i prywatne kancelarie adwokackie, w liczbie dwustukilkudziesięciu w skali krajowej. Ale zespoły adwokackie są w rzeczywistości zlepkiem prywatnych kancelarii. Każdy adwokat pracuje właściwie na własny rachunek.

Ustawa wprowadza tu zmiany zasadnicze. Przewiduje ona, że adwokat będzie mógł wykonywać zawód tylko w zespole adwokackim — zorganizowanym na nowych zasadach — albo w społecznym biurze pomocy prawnej. To będą dwie formy wykonywania zawodu przez adwokata na rzecz osób prywatnych.

Obecnie, adwokaci pracują dodatkowo w przedsiębiorstwach i instytucjach jako radcowie prawni. Gospodarka uspołeczniona — bez spółdzielczości — zatrudnia około 2.000 radców prawnych — adwokatów. Oznacza to, że około połowa adwokatów posiada radcostwo. Jest to jednak praca dodatkowa, wykonywana jak gdyby przy okazji. Adwokat — posiadający niekiedy kilka radcostw — nie mógł poświęcić im dostatecznej ilości czasu i uwagi. Poza radcostwem gonął za każdą sprawą i prywatnym klientem. A źle wychodziła na tym przede wszystkim gospodarka uspołeczniona.

Wzrost i spadek

Ustawa dokonuje podziału na adwokatów, którzy będą radcami prawnymi gospodarki uspołecznionej i adwokatów, którzy będą wykonywali zawód na rzecz osób prywatnych. Ten rozdział uwzględnił potrzeby przyszłości; zwiększające się coraz bardziej potrzeby naszej gospodarki na obsługę prawną i zmniejszające się zapotrzebowanie na

pomoc prawną na rzecz osób prywatnych. To ostatnie — wynika ze zmniejszania się ilości spraw w sądach i wyraża się w niewielkim, ale stałym spadku spraw karnych oraz w poważnym zmniejszeniu się liczby spraw cywilnych. Można przewidywać, że rozwój sądownictwa społecznego przyniesie dalszy spadek wpływu spraw do sądów państwowych.

Natomiast dynamiczny rozwój gospodarki uspołecznionej stwarza zapotrzebowanie na obsługę prawną. W naszych warunkach gospodarka musi mieć dobrych adwokatów, specjalistów, którzy skoncentrują się w pracy tylko na jej rzecz.

Nie ulega wątpliwości, że w adwokaturze powinno być zachowane wszystko, co jest w niej cenne, wszystko, co przyczynia się do zwiększania praworządności. Przede wszystkim dobre przygotowanie zawodowe. Dlatego ustawa gwarantuje dostęp do adwokatury tylko osobom o wysokim przygotowaniu zawodowym. Trzyletnią aplikację adwokacką będzie poprzedzała dwuletnia aplikacja sądowa zakończona egzaminem sędziowskim.

Mam sprawę w sądzie

W związku z nową ustawą o adwokaturze przeciętny obywatel zapyta przede wszystkim: czy nie uciepni na tym obrona moich interesów jeżeli będę miał sprawę karną lub cywilną? Czy zawsze zachowa-

wywana będzie wobec mnie praworządność?

Trzeba więc powiedzieć, że podział na adwokatów i radców prawnych przyniesie również korzyści obywatelowi jako klientowi adwokata. Bo adwokaci (nie pracujący jako radcy) będą się mogli skupić wokół spraw swoich klientów, poświęcać się całkowicie obronie ich interesów. Podniesie się specjalizacja, wzrosną kwalifikacje adwokatów — a to leży przecież w interesie klientów.

Zespołowy system pracy wyeliminuje przy tym wypadki podejmowania się obrony przez znanego adwokata, który inkasował honorarium, a potem... ustanawiał zastępcę.

A jeśli już jesteśmy przy honorariach, to trzeba powiedzieć, że — zgodnie z nową ustawą — adwokat nie będzie w ogóle dokonywał rozliczeń finansowych z klientem. Umowę z klientem będzie zawierał kierownik zespołu adwokackiego lub jego zastępca. Tylko z kierownikiem będzie uzgadniana wysokość honorarium i osoba adwokata. Kierownik będzie miał jednak obowiązek uwzględnienia życzenia klienta co do wyboru adwokata, chyba, że obciążenie danego adwokata pracą uniemożliwi mu podjęcie się prowadzenia sprawy. W tym wypadku kierownik zespołu wskaże klientowi innego adwokata, biorąc pod uwagę jego specjalizację i obciążenie.

Nowe zasady pracy adwokatów uwzględnią interes państwa i obywateli. Bo trzeba powiedzieć, że sposób wykonywania zawodu przez adwokata nie zmienił się właściwie od czasów przedwojennych. W zestawieniu z głębokimi przeobrażeniami w całej strukturze społecznej i gospodarczej naszego życia — stał się przeżytkiem. Nowa adwokatura będzie służyć nowym stosunkom nowym potrzebom, nowej ludowej praworządności.

JÓZEF JÓZEFOWICZ

Pierwszy był prof. Dettloff

Stosz nie Stwosz

W uzupełnieniu notatki informacyjnej Polskiej Agencji Prasowej o ustaleniu nazwiska sławnego rzeźbiarza, twórca ołtarza Mariackiego — Wita Stosza, który dotychczas figurował w piśmiennictwie naukowym jako Wit Stwosz, czujemy się zobowiązani podać, że zmarły w 1961 r. profesor UAM dr Szczepan Dettloff pierwszy zakwestionował pisownię nazwiska Stwosz. W wydanej w 1922 r. w Poznaniu pracy pt. „Rzeźba gnieźnieńska Wita Stosza” wprowadził on właściwą pisownię

nazwiska wielkiego rzeźbiarza. We wszystkich kolejnych późniejszych pracach, w tym również w ostatniej wielkiej monografii twórcy ołtarza w Kościele Mariackim w Krakowie wydanej przez PAN w wrocławskim „Ossolineum” w 1961 r. podtrzymywał swój pogląd na nazwisko rzeźbiarza.

Prof. Szczepan Dettloff wybitny znawca sztuki Wita Stosza sprzeciwiał się przez całe lata krakowskiej szkole historyków, która opierała swą pisownię nazwiska Stosza w oparciu o fałszywie odczytane dokumenty z XV w. Obecnie do tych samych wniosków co prof. Dettloff doszedł filolog prof. Stanisław Rospond z Uniwersytetu Wrocławskiego w oparciu o nowe odnalezione dokumenty. (ob)

Z kroniki wspomnień (2)

Wielkopole w walce o polski Śląsk

miński, któremu groziło niebezpieczeństwo utraty życia w warunkach terroru rozpetanego przez bójki Selbstschutzu, musiał niezwłocznie uciec z Oleśna poza kordon graniczny, ażeby uniknąć losu, który spotkał jego kolegę po fachu, Leona Kucnera, zamordowanego przez Niemców. Kiełmiński uchodził więc do Kępna, pozostawiając cały swój dobytek w Oleśnie; w Kępnie założył drogerię o wymownej nazwie „Pod Ślązakiem”.

SAMOLOTY DLA POLSKI

Michał Wolski, chociaż sam nie Wielkopole, bo urodzony na Ukrainie, a wychowany na Pomorzu, gdzie ukończył gimnazjum w Chełmnie, ale silnie z Wielkim Księstwem Poznańskim związany. Gorący był to patriota i niestrudzony działacz, od roku 1906 zamieszkały w Bytomiu. Ten skromny a zasłużony organizator polskich kół śpiewaczych na G. Śląsku — w okresie plebiscytu został jednym z założycieli tzw. „Ula” w Bytomiu, gdzie odbywały się zebrania czołówek powstańczej, kierującej polskim ruchem narodowo-wyzwoleńczym. Po pierwszej wojnie światowej,

w roku 1918, u Michała Wolskiego, w jego mieszkaniu w Bytomiu, nastąpiła historyczna transakcja, dotycząca przemytu — do Polski niemieckich samolotów wojskowych. Ze strony niemieckiej udział w pertraktacjach brał von Moltke, a samoloty przejmował w imieniu Wolskiego kupiec z Siemianowic, Bolesław Morgała. Udało się wówczas zakupić od Niemców 4 samoloty. Ktoś jednak transakcję tę ujawnił; Niemcy aresztowali Wolskiego, lecz musieli uwolnić go po dwu miesiącach aresztu z powodu braku dostatecznych dowodów.

WIERNI SZTANDAROM

W Bobrku koło Bytomia uformował się w roku 1919 oddział polski w sile początkowo 40 ludzi. Oddział ten zorganizowany został przez Wielkopole, Mieczysława Ceglarkę, który też dowodził nim w czasie I powstania. W walce zginęło 7 powstańców, a z resztą próbował Ceglarek przedostać się do Sosnowca, jednak po drodze uległ przeważającemu siłom Selbstschutzu i dostał się do niewoli. W więzieniu, w Bytomiu, pomógł mu w ucieczce znajomy Niemiec, sierżant straży więziennej.

Jerozolimskie spotkania

Pierwsza w całej historii Kościoła rzymskiego pielgrzymka papieża do Ziemi Świętej właśnie przez tę swoją wyjątkowość stała się sensacją ostatnich dni. Przyczyniła się do tego również — zwykła w takich przypadkach — obfitość informacji prasowych o zewnętrznych szczegółach podróży — od nowoczesnego pasażerskiego odrzutowca jako środka lokomocji, poprzez powitalne salwy armatnie i honory cyfryczne przez głowy dwóch państw niechrześcijańskich — mahometańskiego króla Jordani, Husseina, i izraelskiego prezydenta Szazara — do opisów szat i samopoczucia papieża.

Te bieżące informacje przesłoniły nieco znaczenie papieskiej pielgrzymki jako zewnętrznego objawu nurtujących w łonie Kościoła rzymsko-katolickiego (również i w obradach obydwóch sesji Soboru) koncepcji ekumenicznych, tj. zbliżenia, współpracy, a w jakiejś dalekiej przyszłości może i zjednoczenia wszystkich kościołów chrześcijańskich. Jerozolimskie spotkanie Pawła VI z dostojnikami innych wyznań wydaje się być pierwszym z ważniejszych posunięć w tym kierunku.

Dlatego, chociaż koła watykańskie usilnie sugerowały — a później i sam papież to podkreślał — że pielgrzymka „jest drogą modlitwy i pokory, aktem czysto religijnym, absolutnie obcym wszelkim rozważaniom doczesnej lub politycznej natury”, to jednak, bynajmniej nie negując intencji „modlitwy i pokory”, trudno uznać tę podróż za pozbawioną elementów o charakterze „doczesnym i politycznym”.

Paweł VI jeszcze jako kardynał Montini, arcybiskup Mediolanu, w liście pasterskim z 1962 r., pt. „Myśli o Soborze”, przypominając czym ma być Sobór, pisał, że skłoni on „oddzielonych od Stolicy Apostolskiej do szukania i osiągnięcia... jedności...”. „Oddzieleni”, to nowy, od niedawna używany w wypowiedziach dostojników Kościoła termin oznaczający tych, których przedtem określano mianem odstępców, heretyków, schizmatyków, kacerzy itd. — czyli chrześcijan wszelkich wyznań niekatolickich. To poszukiwanie przez Kościół rzymski jedności z innymi Kościołami nie wynikało z cudownej przemiany prawie tysiącletniej nienawiści w prawdziwie ewangeliczną miłość. Jest nakazem dzisiejszej epoki, dostrzeganym przez znaczną część wpływowych osobistości Kościoła katolickiego, przez tzw. reformatorów lub nowatorów.

Postępujące zeświecczenie, zubożnienie religijne społeczeństw współczesnych, zmniejszenie zainteresowania „powołaniem” kapłańskim w większości krajów, szczególnie w Ameryce Łacińskiej, nikłe rezultaty pracy misyjnej w Azji, a zwłaszcza w Afryce, gdzie islam rozszerza się znacznie szybciej niż chrześcijaństwo — te i inne objawy każą Kościołowi rzymsko-katolickiemu szukać sojuszników wśród dawnych „odszczepieńców”, a dziś już tylko „oddzielonych”.

Tę ekumeniczną koncepcję — wysuniętą przez zmarłego papieża, Jana XXIII — którą jako jeden z „reformatorów” dawny kardynał Montini ogólnie wyraził w formie wynikającego z miłosierdzia Watykanu zaproszenia „oddzielonych”, aby szukali i osiągnęli jedność z Kościołem rzymskim — dziś, już jako papież Paweł VI, realizuje w jej pierwszym etapie. Nie w Rzymie, ani nie w Konstantynopolu, lecz na terenie neutralnym a pełnym symboliki doszło do pierwszego od tysiąca lat spotkania papieża z prawosławnym patriarchą Konstantynopola, tradycyjnie uważanym za pierwszego wśród równych mu patriarchów autonomicznych kościołów prawosławnych różnych krajów.

W przemówieniu skierowanym do patriarchy konstantynopolańskiego Atenagorasa I

papież Paweł VI m. in. wspominał, że drogi do jedności „mogą być długie i zarówno z jednej jak i z drugiej strony mogą nie być pozbawione trudności”. Trudnościami tymi mogą być ze strony rzymskiej znane opory konserwatywnych kół watykańskich i soborowych, a po stronie prawosławnej zarówno wspomnienie doznawanych, nawet nie tak dawno, prześladowań i upokorzeń, jak i okoliczność, że każdy z krajowych Kościołów prawosławnych ma pełną autonomię; autorytet patriarchy Konstantynopola wywodzi się z tradycji sięgających czasów Bizancjum, a nie jest wynikiem centralizacji władzy kościelnej.

W każdym razie pierwszy widoczny krok ku jedności został zrobiony. Niezależnie od tego jak się dalej pertraktacje Watykanu z prawosławiem będą rozwijały, i niezależnie od oporów wewnątrz Kościoła rzymsko-katolickiego, nie jest nieprawdopodobne, że po jakimś czasie (Watykan nie zawsze się spieszy) można się będzie spodziewać pewnych inicjatyw w innych, raczej zachodnich kierunkach; istnieje przecież Kościół angikański i inne kościoły narodowe oraz liczne kościoły protestanckie. Mówi się też o projektach podróży papieża do Indii, do Ameryki Łacińskiej i USA.

Jeżeli już mowa o oporach, to nasuwa się pytanie, jak się do konsekwencji jerozolimskiego spotkania ustosunkuje hierarchia kościelna wyznań chrześcijańskich w Polsce. Charakterystyczne są zwłaszcza poniższe fragmenty deklaracji (z marca 1963 r.) Polskiej Rady Ekumenicznej (w której skład wchodził niemal wszystkie chrześcijańskie kościoły niekatolickie w Polsce) na temat zbliżenia między Kościołem rzymskim a innymi Kościołami:

„Ze istnieje w nas w Polsce pewna różnica w ujmowaniu zagadnienia jedności chrześcijan i stosunku do innowierców, i to w sensie negatywnym do tendencji soborowych, świadczą mogą chociażby słowa hierarchii Kościoła (katolickiego w Polsce — red.), którzy nie zdobyli się nawet na określenie „bracia odłączeni”, lecz nazwali ich po prostu „postronnymi”. Do dnia dzisiejszego społeczeństwo nasze nie usłyszało również żadnej enuncjacji hierarchii w sprawie zagadnień ekumenicznych. Mimo woli nasuwa się przypuszczenie, że Kościół rzymsko-katolicki w Polsce w osobie swych najwyższych przedstawicieli nie uważa ani za stosowne, ani za potrzebne ustosunkowanie się do sprawy jedności chrześcijan po prostu dlatego, że jest to nie na ręce jego ustalonej od dawna linii postępowania. Śmiemy przypuszczać, że dzieje się tak ze względu na zakorzenione chociaż bezpodstawnie mniemanie, iż Kościół ten ma monopol na chrześcijaństwo w Polsce.” (...)

„Należałoby oczekiwać, że w okresie rozwoju idei ekumenicznej na całym świecie, również i w nas w Polsce doczekamy się postępu i odnowy Kościoła rzymsko-katolickiego, że przestaną nas wstrząsać widma nietolerancji, stosowania przemocy w celu pozyskania wyznawców i wzmacniania w ten sposób siły Kościoła.”

Rzeczywiście można odnieść wrażenie, że perspektywy zmiany stosunku hierarchii rzymsko-katolickiej w Polsce do Kościołów innych wyznań nie rysują się zbyt jasno. Tym bardziej że chodzi nie tylko o jej „monopol na chrześcijaństwo”, ale i o nieprzejawną postawę wobec naszych dzisiejszych form ustrojowych, do wszystkich, którzy w tych formach znajdują pełne możliwości spełnienia swych dążeń i religijnych i obywatelskich.

BOLESŁAW RAJKOWSKI

Wśród Wielkopolan, którzy w okresie plebiscytu i powstań na Górnym Śląsku walczyli razem z ludem tej dzielnicy przeciw pruskiemu zabojcy, nie zabrakło także Zygmunta Kiełmińskiego, który, choć rodem ze Skokowa w powiecie gostyńskim, przybył na Górny Śląsk do Oleśna w roku 1913, pracował tam jako praktykant w drogerii, by w roku 1919 osiedlić się w tym mieście na stałe.

DROGERIA „POD ŚLĄZAKIEM”

Kiedy wybucha drugie powstanie śląskie w roku 1920, Kiełmiński z bronią w ręku, jako członek oddziału powstańczego („Ignatowski”), pod dowództwem Ignacego Calkoskiego rzuca się w wir walki; dane z tego okresu, pochodzące z raportów i innych dokumentów dowódcy tamtejszego okręgu Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) i wspomnianego oddziału, Ignacego Calkoskiego, mówią, iż Kiełmiński mieszkając swoje i drogerię w Oleśnie oddał na użytek wymienionej organizacji, i znacznie ułatwił powstańcom zajęcie Oleśna w trzecim powstaniu. Także w czasie akcji plebiscytowej w roku 1921 był bezinteresownym pracownikiem Polskiego Komisariatu Plebiscytowego na powiat olecki. Gdy Rada Ambasadorów w Paryżu i Rada Najwyższa w Londynie zdecydowały podział ziemi śląskiej, Kieł-

miński, któremu groziło niebezpieczeństwo utraty życia w warunkach terroru rozpetanego przez bójki Selbstschutzu, musiał niezwłocznie uciec z Oleśna poza kordon graniczny, ażeby uniknąć losu, który spotkał jego kolegę po fachu, Leona Kucnera, zamordowanego przez Niemców. Kiełmiński uchodził więc do Kępna, pozostawiając cały swój dobytek w Oleśnie; w Kępnie założył drogerię o wymownej nazwie „Pod Ślązakiem”.

Michał Wolski, chociaż sam nie Wielkopole, bo urodzony na Ukrainie, a wychowany na Pomorzu, gdzie ukończył gimnazjum w Chełmnie, ale silnie z Wielkim Księstwem Poznańskim związany. Gorący był to patriota i niestrudzony działacz, od roku 1906 zamieszkały w Bytomiu. Ten skromny a zasłużony organizator polskich kół śpiewaczych na G. Śląsku — w okresie plebiscytu został jednym z założycieli tzw. „Ula” w Bytomiu, gdzie odbywały się zebrania czołówek powstańczej, kierującej polskim ruchem narodowo-wyzwoleńczym. Po pierwszej wojnie światowej,

Po ogłoszonej amnestii, Mieczysław Ceglarek wrócił do Bobrka i w przeprowadzonych wyborach został wybranym ławnikiem i zastępcą burmistrza, przy czym na ogólną liczbę 16 radnych 12 było Polaków. Także w drugim i trzecim powstaniu śląskim brał on czynny udział, rozbrajając wraz ze swoim plutonem Sicherheitswehr w Bobrku. Władze angielskie, mianowicie angielski dowódca wojskowy — major Orleys, wydał rozkaz aresztowania go. Jednakże próba ta spełzała na niczym, ponieważ powstańcy odmówili podporządkowania się temu rozkazowi. Doszło wówczas do starcia powstańców z oddziałem wojska angielskiego, wysłanym w celu aresztowania Ceglarka.

Powstańcy z Bobrka braли udział w walkach pod Kędzierzynem, Gogolinem i górą św. Anny, w grupie Karola Grzesika, późniejszego marszałka Sejmu Śląskiego, ale nie doczekali się wyzwolenia swej rodzinnej miejscowości. Bobrek pozostał w granicach Niemiec. Grupa „Orgeschu” wtargnęła do mieszkania Ceglarka i zdemolowała cały jego dobytek. On sam z bronią w ręku zmuszony był uciekać na stronę polską, do Orzegowa. Niemcy, którzy ponieśli wówczas w czasie utarczki straty w rannych i zabitych, ogłosili w Bobrku, że Ceglarek zginął. Dlatego też prasa polska opublikowała nekrolog, w którym podała wiadomość o zastrzeleniu Ceglarka przez bandę „Orgeschowców”. Przeżył on wówczas własną „śmierć”!

Również interesująca była działalność Władysława Szulgita, pochodzącego z Goryszewa w woj. poznańskim, który należał do tajnej organizacji im. Tomasza Zana, a w roku 1904 osiedlił się w Katowicach a następnie w Kluczborku, gdzie założył drogerię. Do niego, tj. do jego mieszkania w tym mieście, dządzali Polacy z całej okolicy, tak, że koncentrowało się w jego domu polskie życie narodowe. Szulgit znany był ze swych umiejętności podejmowania się i pomyślnego załatwiania najbardziej poufnych misji. Toteż polski wywiad, zarówno ten z hotelu „Lomnitz”, jak i z Warszawy, miał w nim mocne oparcie. Kontaktował się on także z władzami francuskimi, szczególnie z ppłk. Dupois. Ta kłopotliwa i niełatwa misja wymagała wielkiej ostrożności, ażeby Niemcy nie dowiedzieli się o zadaniach Szulgita, który Francuzów informował o postulatach polskiego komisariatu plebiscytowego w Bytomiu. Działalność ta rozciągała się w końcu Niemców, którzy postanowili go zgładzić. Przed domem Władysława Szulgita musiała przez dłuższy czas stać w obronie jego życia warta wojsk francuskich. Ale i to nie uchroniło go przed koniecznością ucieczki z Kluczborka w maju 1921 roku. Do tego czasu Szulgit był prezesem Rad Ludowych na miasto i powiat Kluczbork.

HENRYK RACKI

TEATR

SYCOW — „Wilki w nocy”;
GNEZNO — „Kanada”; KALISZ
„W pustyni i w puszczy”; MILICZ
„Wszystko dobre co kończy się
dobrze”.

KINA

CHODZIEŻ — Ceramik: nie-
czynne; Noteć: „Chcemy się ba-
wić”; CZARNKÓW — „Być albo
nie być”; GNEZNO — Lech; „So-
naty”; Polonia; „Zbrodnia”; GO-
ŚCYN — „Zerwany most”; JA-
ROCIN — „S. O. S. na Pacyfiku”;
KALISZ — Oaza: „Gdzie jest ge-
nerał”; Kosmos: „Zaoczne prze-
ciw”; Stylowe: „Ludzie i bestie”
(dwie serie); Wolność: „Jakubow-
ski i pułkownik”; Syrena: „Ulica
Graniczna”; „Strachy zamku
Spessart”; KEPNO — „Rocco i je-
go bracia”; KOŁO — „Konik pol-
ny”; KŁODAWA — „Pierwszych
dzieci”; KONIN — Górnik:
„Kozara”; Energetyk: „Skrajno-
ści bomb”; KOSCIAN — „Poślu-
bny rejs”; OSTROW — Roma: „Ko-
miczny świat Harolda Lloyd’a”;
Słońce: „Najlepszy z wrogów”;
„Taki jest świat Gabrielo”;
OSTRZESZÓW — „Ostatni kurs”;
PILA — Iskra: „Kapral w matni”;
Millennium: „Proces Oscara Wil-
de’a”; PLESZEW — „Mam tu swój
dom”; „Nocny gość”; RAWICZ —
„Biały kanion”; SŁUPCA — „Śnie-
gi w żalobie”; ŚREM — „Kapitan
Fracasse”; „Złote piśko”; ŚRO-
DA — „Uczeń diabła”; „Jak zdo-
być meża”; SZAMOTULY — „O
6-tej wieczorem po wojnie”;
TRZCIANKA — „Pan marszałek i
ja”; TUREK — „Zawrót głowy”;
WAGROWIEC — „Bestia”; WOL-
SZTYN — „Aby kwitło życie”;
„Kryptonim Nektar”; WRZESNIA
„Maria z krainy jezior”.

RADIO

WARSZAWA I: 8.05 — Muz. i
aktualn.; 8.50 — Publicystyka mię-
dzynarodowa; 9 — Dla klasy VII
pt. „Wspomnienia pieśńiowe”;
9.40 — Dla przedszkoli „Zimowe
zabawy”; 11 — Magazyn literacki
„To i owo”; 12.15 — Reportaż
Redakcji Ekonomicznej; 12.45 —
Swojskie melodie gra zespół har-
monistów T. Wesołowskiego; 13 —
Dla klas I i II: „Z piosenki jest
nam wesoło”; 13.30 — Felieton mu-
zyczny Jerzego Waldorffa; 14 —
„Dwie proste równoległe” opow.
G. Krumowa; 14.20 — Parada or-
kiestr i zespołów rozrywkowych;
15.35 — Radiowa skrzynka mu-
zyczna; 16.05 — „Kultura pilnie
poszukiwana”; 16.35 — Program
młodzieżowy „Ewa i Księżyc”;
17.05 — Aud. Ośr. Badań Opinii
Publicznej; 17.45 — „Pięć minut o
wychowaniu”; 17.50 — Uniwersy-
tet Radiowy cykl: „Gdy chemia
doszła do głosu w żywieniu” pog-
odo. dr St. Bergera pt. „Tak by-
ło”; 19 — Nauka jęz. ros. — kurs
średni; 19.30 — Rozmowa z po-
łami; 20.26 — Sport; 21.30 — No-
tatnik kulturalny; 21.40 — Koncert
życzeń.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15,
17, 20, 23.

POZNAŃ II: 8.15 — Nauka jęz.
angielskiego; 9.50 — Publicystyka
międzynarodowa; 10 — Melodie
filmowe; 10.30 — Z życia ZSR; 11 —
Muzyka operowa; 12.45 —
„Nasze sprawy codzienne”; 13.25 —
„Penetracje”, fragm. pow. M.
Jankowskiej; 13.45 — Muzyczny
Tydzień Poznań; 14 — Dla ro-

Dobra robota!

Spółdzielnia motorem przemian

Jakie jest podstawowe kryterium oceny pracy gminnych
spółdzielni? Na ogół wysokość uzyskiwanego docho-
du. Mamy więc w kraju szereg spółdzielni — „milionerek”.
Nie brak ich w Poznaniu. A przecież poza tym w wa-
runkach ustroju socjalistycznego owe — częstokroć sta-
nowiące przedmiot żartów — spółdzielnie gminne, mają do
spełnienia niemałe społeczne funkcje.

Chcemy dzisiaj opowiedzieć
o naszych wrażeniach z dale-
kiego zakątka województwa;
o odwiedzinach w Czajkowie
powiat Ostrzeszów.

Czajków jest siedzibą gro-
mady, która do roku 1955
wchodziła w skład powiatu
wieluńskiego. Nie ma tu linii
kolejowej, dociera tylko PKS,
a jedynym zakładem pracy
pozostaje właśnie GS ze swy-

Odnaczenie aktywistów SFOS

Na ostatniej sesji Powiato-
wej Rady Narodowej we
Wrześni kilku aktywistów
SFOS otrzymało z rąk prze-
wodniczącego PRN, F. Woj-
ciechowskiego odznaczenia.

Odnaczeni otrzymali: srebrną
— W. Słanina, a brązowe —
E. Dobosiewicz, K. Hoffmann,
S. Rydlński i Z. Szczyg.

Ponadto dyplomy uznania
otrzymali: F. Losa, A. Toma-
szewski oraz PGR-y Bugaj
i Chwalibogowo oraz szkoły
podstawowe w Borzykowie,
Ciemierowskiej Kol. Książnie,
Sokołnikach i Zasutowie.

(K. St.)

dziców: „W trosce o nasze dzie-
ci”; 14.30 — „Co przyniosła nowe
„Problemy”; 14.45 — „Błękitna szta-
feta”; 15 — Mateusz Welberg: —
fragmenty z cyklu: „4 piosenki
bez słów”; 15.10 — Pieśni chóral-
ne Józefa Świdra do słów poetów
polskich wykona Chór Rozgłośni
Wrocławskiej PR pod dyr. E. Kaj-
dasza; 15.30 — Dla dzieci, odcinek
pow. A. Bahdaja pt. „Wakacje z
duchami”; 16 — Pogadanka Ed-
munda Pacholskiego pt. „Po wiel-
kiej naradzie”; 16.10 — Jazowe
rytmu; 16.30 — Dla młodzieży: —
„My o nas”; 16.45 — „Sezamie,
otwórz się” — aud. Redakcji Eko-
nomicznej; 16.55 — Muz. i akt.;
17.30 — Transm. Koncertu Symfo-
nicznego Wielkiej Orkiestry Symf.
PR z Radiowego Domu Muzyki
im. G. Fitelberga — dyr. R. Raj-
czew; 22.02 — Sport; 22.05 — TPR
Studio Współczesne „Goleń” —
słuchow. Kalmana — Segala; 23.05
— Muzyka taneczna: gra Zespół
Kid Ory’ego oraz Ork. Adelberta
Lutter’a.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30,
12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

POZNAŃ I i PRGR. OGÓLNOP.:
11.55 — Program dla szkół dla klas
I; 17 — Wiadomości TV; 17.05 —
Dla dzieci: „Wiersze, do których
wracamy”; 17.30 — Public. „Dro-
gi afrykańskiej wolności”; 18 —
„Wielokropek”; 18.20 — Wszelchni-
ca: „W kręgu średniowiecznego
humanizmu”; 18.50 — „Telerozma-
tości”; 19.15 — Magazyn „Nie tyl-
ko dla pań”; 19.50 — „Dobranoc”;
20 — Dziennik; 20.30 — Transmisja
z Teatru Powszechnego w Warsza-
wie — komedia Apolla Należ-Ko-
rzenińskiego — „Dla miłego gro-
sza”; 22.10 — Wiadomości TV.

mi agendami. Ale i majątek
spółdzielni nie był godzien
pozazdroszczenia jeszcze nie-
dawno temu. Brakowało na-
wet magazynu. Z początkiem
1962 roku załoga GS-u pod-
jęła zobowiązanie, że wyko-
pie w czynie społecznym —
fundamenty. Co więcej, że
włączy się do prac budowlan-
nych.

Nie pozostali w tyle człon-
kowie Rady Nadzorczej i człon-
kowie komitetów sklepowych
i inni. 31 grudnia tego same-
go roku magazyn był gotowy.
Wartość prac, wykonanych
we własnym zakresie sięg-
nęła 20 000 zł, jednak nie sam
czynnik materialny jest tu
godzien podkreślenia. Nie-
mniej ważne jest to, że gdyby
nie wkład społecznej pracy
załogi GS i aktywu spółdziel-
czego, budowany obiekt nie
stałaby pod dachem w wy-
mienionym terminie.

Nie był przy tym ów maga-
zyn budynkiem, wznoszonym
ze względów ambicyonalnych,
że niby Czajków go nie ma,
a mają go pobliskie Krasze-
wice. Chodziło po prostu o
zabezpieczenie interesów oko-
licznych rolników. Aby nie
niszczyli nawozy sztuczne,
słabo dawniej zabezpieczane
przed wpływami atmosferycz-
nymi, by można było chemię
ne środki, służące ochronie
roślin, przechowywać w na-
leżytych warunkach, by
usprawnić obsługę klientów,
gdyż część biur (kasę i re-
ferat sprzedaży) można było
przenieść do nowych pomie-
szczeń przy magazynie.

Owoce społecznej roboty
zachęciły mieszkańców Czaj-
kowa do aktywnego współ-
działania przy budowie no-
wej szkoły podstawowej, któ-
rą otwaria swe podwoje jes-
ienią ubiegłego roku. Aż
300.000 złotych zebrali czaj-
kowianie w drodze sprzedaży
wypalonej przez siebie cegły
(z uwagi na jej nie najwyższą
jakość cegła tego typu nie
nadaje się do wznoszenia
większych budynków).

Obecnie rozbudowana inicja-
tywa społeczna czajkowień
szuka nowego ujścia. Planuje
się na ten rok, przy współ-
działaniu znów Gminnej Spół-
dzielni, podjęcie budowy zar-
tobliwie tu zwanego „Belwe-
deru”. Ma to być budynek, w
którym pomieszczenie (lepsze
od dotychczasowego) znajdą
biura Gromadzkiej Rady i po-
sterunku MO (do tej pory
militancji urzędują w Kras-
zewicach).

Warto także podkreślić do-
bre tradycje czajkowskiej
GS jako wychowawczyni wy-
robionych społecznie ludzi.

Oto dwaj jej byli pracowni-
cy — Czesław Jeziorek oraz
Bronisław Powolny, zostali
przewodniczącymi gromadz-
kich rad narodowych w Czaj-
kowie i Kuźnicy Grabow-
skiej. Z pewnością główna w
tym zasługa całego spóldziel-
czego kolektywu, jednak i
starań samego prezesa GS —
Tadeusza Grabowskiego, nie
sposób pominąć.

Można sądzić, że ambitne
zamierzenia, dotyczące tego
roku, zostaną przez czajko-
wian dotrzymane. Można też
się spodziewać, że na nich
nie poprzestaną, bo choć w
Czajkowie zrobiono już bar-
dzo wiele, czego dowodem
choćby wygląd osiedla — na
szkole, czy magazynie nie
kończą się możliwości popra-
wiania warunków życia mie-
scowych obywateli. Być może
przyjdzie kolej na wodociąg.
Dobry nawyk społecznego
współdziałania, zaszczycony
przez spółdzielnię, niechaj się
rozwija.

S. O.

Najwięcej wykroceń popelniają pijani

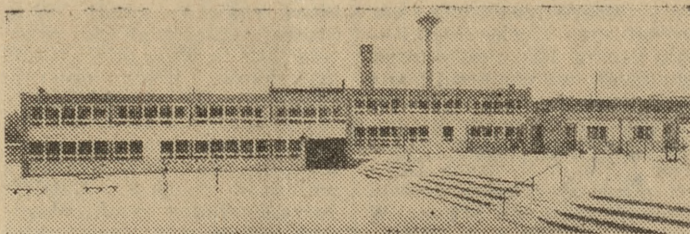
W roku 1963 Kolegium Kar-
no-Administracyjne przy Pre-
zydium PRN w Ostrowie od-
było ponad 60 posiedzeń ze-
spółów orzekających. Podczas
jednego posiedzenia rozpatry-
wano przeciętnie 7 spraw. W
sumie było ich w 1963 roku o
120 więcej, niż w roku 1962.
Ujemne to zjawisko jest skut-
kiem zwiększenia się wykro-
ceń popełnianych w stanie
nietrzeźwym oraz nieprze-
stępania przepisów drogowych.

W ub. roku np. na woka-
ndzie kolegium znalazło się o 40
spraw więcej (w porównaniu
z r. 1962) o wykroczenia dro-
gowe i 22 o łamanie ustawy w
walce z alkoholizmem. (rj)

Jedna z wielu

W Poznaniu powstało dotych-
czas sześć szkół podstawowych
Tysiąclecia. W 1963 r. przys-
tąpiono do budowy dalszych kil-
ku szkół-pomników m. in.
Technikum Energetycznego. W
Wielkopolsce natomiast oddano
do użytku do końca ub. r. 49
szkół-pomników. Na zdjęciu bu-
dynek szkoły podstawowej Ty-
siąclecia w Poznaniu na Jeży-
cach. Jest to pierwszy ukończo-
ny pomnik w tej dzielnicy.

Fot. — K. Przychodźki



Wielkopolski przemysł terenowy w eksportowej ofensywie

Dalszy krok w rozwoju produkcji eksportowej zanoto-
wano na swym koncie Wojewódzkie Zjednoczenie
Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego
w Poznaniu. Mimo wielu trudności spowodowanych
skutkami „zimny stulecia”, wszystkie 32 przedsiębiorstwa
podległe Zjednoczeniu potrafiły nadrobić zaległości i zreali-
zować na 4 dni przed terminem ubiegłoroczne zadania. War-
tość produkcji tych przedsiębiorstw przekroczyła 1 miliard
złotych.

Rozszerzając asortyment pro-
dukcji eksportowej zakłady
PT w Wielkopolsce podjęły się
wyrobu również tych artyku-
łów, na które centrale handlu
zagranicznego nie mogły zna-
leźć wykonawców w innych
rejonach kraju. Także wśród
przedsiębiorstw przemysłu klu-
czowego. Świadczy to o dużym
wyrobie społecznym załóg
personelu inżynieryjno-tech-
nicznego zakładów PT, które
— jak wiemy — nie wszędzie
posiadają wysokiej klasy agre-
gaty i urządzenia specjalistycz-
ne do bardziej skomplikowa-
nej produkcji.

W Ostrzeszowskim Przed-
siębiorstwie PT podjęto antyim-
portową produkcję sprzętów
elektromagnetycznych, dla me-
bli z Rawicza (pokoje kombi-
nowane) otworzył się nowy ry-
nek zbytu — Gandawa (Belgia),
a dla różnego rodzaju pomp z
Leszczyńskiego Przedsiębior-
stwa Pomp i Odlewów — ry-
nki kilku krajów Bliskiego
Wschodu.

Ubiegłoroczny plan produk-
cji eksportowej Zjednoczenie
wykonało w 102 procentach.
Do zwiększenia tych zadań
przyczyniły się, obok wzmo-
żonego wysiłku załóg, nowe in-
westycje i modernizacja po-
szczególnych oddziałów wy-
twórczych. Na ten cel przezna-
czono w ub. roku ponad 25 316
tysięcy zł. Nie jest to kwota
duża, zważywszy, że większość
z przedsiębiorstw PT w na-
szym województwie wymaga
systematycznej poprawy wa-
runków produkcji, wymiany
przeszrzałych urządzeń, pod-
niesienia stanu bhp itp.

Niestety, nie najlepiej wy-
padła sprawa inwestycji w
Pyzdrach, pow. Września,
gdzie w ramach planów akty-
wizacji gospodarczej małych
miast i miasteczek w Wielko-
polsce, miał powstać rok temu
zakład wikliniarsko-trzciniar-
ski. Cykl budowy zakładu o-
kreślono na 22 miesiące. Wy-
konawca — Przedsiębiorstwo
Budownictwa Terenowego w
Gnieźnie obiecało dotrzymać
terminów, pozostały jednak
tylko deklaracje na papierze.

Tak w roku 1962 jak i w ubie-
głym przedsiębiorstwo nie
„przerobiło” zaplanowanych
funduszy i w rezultacie nie
wiadomo nawet czy w roku
bieżącym budowa obiektów
zostanie ukończona. A przecież
dla nikogo nie jest tajemnicą,
że z rozwojem przemysłu wi-
kliniarsko-trzciniarskiego wią-
że się u nas duże nadzieje na
wzrost eksportu mebli i wielu
innych wyrobów z wikliny.
Samo tylko Poznańskie Przed-
siębiorstwo Wikliniarsko-
Trzciniarskie zwiększyło w ub.
roku o kilka hektarów własne
plantacje trzciny (w br. planu-
je rozszerzyć uprawę na dal-
szych 40 hektarów) i rozwinęło
znaczenie produkcję eksporto-
wą.

Poza bezpośrednią produk-
cją eksportową w przed-
siębiorstwach Woj. Zjednoczenia
PT z roku na rok systematycz-
nie wzrasta tzw. kooperacyjna
wytwórczość eksportowa. Za-
dania w tym zakresie za rok
ubiegły wykonano w przeszło
140 procentach. M. in. zakłady
w Trzciance zajmują się wyro-
bem mebli i wyposażenia
wnętrz dla statków budowa-
nych w stoczni szczecińskiej,
zakłady w Swarzędzu produ-
kują odlewy żeliwne dla urzą-
dzeń HOP, a przedsiębiorstwo
w Gnieźnie „krety” budowlane.
(jot)

Słabe powodzenie książek rolniczych

W powiecie ostrowskim bi-
blioteki wiejskie mają 63 ty-
siące tomów, a biblioteki po-
wiatowe i miejskie 34 tysiące.
Z tej pokażnej liczby zale-
dnie 6 proc. stanowią książ-
ki rolnicze. Gorzej, że i z tej
skromnej literatury fachowej
korzysta tylko znikoma część
rolników, a przede wszystkim
młodzieży.

Z tego chyba wynika, że
nie tylko książek specjali-
stycznych jest za mało, lecz
również zainteresowania ni-
mi. (rj)

napowiadamy

Joasia z Konina. — Specja-
nych szkół dla stewardess nie ma.
PLL „Lot” organizują czasem
konkursy. Kandydatki muszą po-
siadać co najmniej wykształcenie
średnie (mature), znać kilka języ-
ków obcych, wykazać się nieprze-
ciętą inteligencją, dobrym zdro-
wem i szybką orientacją. (2653)

†
Dnia 8 stycznia 1964 r. zmarła, opatrzona
Sakramentami św., moja siostra, sp.

Małgorzata Mielcarek

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 11 bm., o go-
dzinie 10,15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W smutku pograżeni
BRAT I KREWNI

K155

†
Dnia 8 stycznia 1964 r. zmarła, opatrzona Sa-
kramentami św., nasza ukochana i troskliwa
mamusia, teściowa i babunia, przeżywszy lat 69,
sp.

Maria Nowackiewicz

z domu KORTHALS

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 11 bm., o go-
dzinie 10,50, z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pograżeni
CÓRKI, ZIĘC I WNUKI

Poznań, ul. Grunwaldzka 17 m. 3. 13234g

†
W dniu 8 stycznia 1964 r. zasnąła w Bogu,
nasza najukochańsza córeczka, siostra i siostrze-
nica, przeżywszy 16 wiosen życia, sp.

Uika Raczkowska

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 12 bm.,
o godzinie 14 na cmentarzu w Puszczykowie.

O bolesnej stracie zawiadamia stroskana
RODZINA

13232g

†
Dnia 8 stycznia 1964 r. odeszła od nas nie-
spodzianie, wyrwana z naszego grona w wio-
sne swojego życia, nasza wzorowa uczennica —
drogie nam, dobre dziecko, nasza kochana i nie-
odżałowana koleżanka

Ula Raczkowska

uczennica V Liceum Ogólnokształcącego, Kl. X.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 12 bm., o go-
dzinie 14 w Puszczykowie.

Dyrektor Liceum Grono Nauczycielskie
Komitet Rodzicielski Koleżanki

13170g

†
Dnia 9 stycznia 1964 r. zasnąła w Bogu, roz-
stawiwszy się z nami na zawsze, nasza najdroż-
sza matka, teściowa, babunia i prababunia, prze-
żywszy 85 lat, sp.

Genowefa Kowalska

z domu WITKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 12 bm.,
o godz. 13,30 na nowym cmentarzu w Swarzędzu.

O tym zawiadamia w smutku pograżona
RODZINA

Swarzędz, ul. Kórnicka 16. 13225g

†
Dnia 9 stycznia 1964 r. zmarła po ciężkich
cierpieniach, opatrzona, Sakramentami św.,
moja ukochana żona i najdroższa mamusia, sio-
stra, bratowa, ciocia, i szwagierka, przeżywszy
lat 59, sp.

Katarzyna Szarata

z domu FABISZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 11 bm., o go-
dzinie 11,15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W nieutulonym smutku pograżeni
MAŻ Z CÓRKĄ I RODZINA

Poznań, ul. Zeylanda 7. 13192g

Z okazji 350 gry
„KOZIOŁKI”
ufundowały dodatkowo
350 NAGRÓD

Główne wygrane:
2 samochody osobowe „Trabant”
4 motocykle

oraz: **344 PREMII PIENIĘŻNYCH**

Udział w losowaniu tych nagród biorą
wszystkie kupony złożone na gry: 348,
349, 350, 351 i 352, których losowanie od-
będzie się w dniach: 12, 19 i 26 stycznia
oraz 2 i 9 lutego 1964 r.

Losowanie nagród odbędzie się
w dniu 11 lutego 1964 roku.

NIE ZWLEKAJ DO OSTATNIEJ CHWILI
ZE ZŁOŻENIEM KUPONÓW.
WIĘCEJ KUPONÓW — WIĘCEJ SZANS.

K106

ś. † p.
Z SERGIJEWSKICH

Elżbieta Czekanowska

DOKTOR MEDYCYNY

Opatrzona Sakramentami św., zmarła dnia 7 stycznia 1964 r., po
długich i ciężkich cierpieniach.

Nabożeństwo żałobne odprawi się w kościele parafialnym Św. Jana
Kantego (ulica Grunwaldzka), o godzinie 11, w dniu 11 stycznia, po czym
o godzinie 12,15 nastąpi złożenie zwłok na cmentarzu na Junikowie.

MAŻ, CÓRKI, ZIĘC, WNUCEK I RODZINA

13157g

†
Dnia 7 stycznia 1964 r. zmarła śmiercią nagłą, moja jedyna najdroższa
żona, mamusia, córka, synowa, siostra, bratowa, szwagierka, wnuczka,
przeżywszy lat 24, sp.

Elżbieta Grobelska

Z DOMU BĄCZYK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 11 bm., o godzinie 11,30 z kaplicy cmen-
tarza Bożego Ciała, przy ulicy Bluszczejowej.

W głębokim smutku pograżeni
MAŻ, CÓRECZKA I RODZINA

Poznań, ulica Czechosłowacka 98. 13231g

W dniu 6 stycznia 1964 r. zmarła nasza długo-
letnia pracownica i członek Spółdzielni

Teresa Godnarska

W Zmarłej straciłszy wzorowego pracow-
nika i Koleżankę.

RADA i Zarząd
SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW „NIEWIDOMY”
POZNAŃ

13179g